

Organ Spółki Wydawniczej — Wychodzi raz na tydzień.

ROK III

KURYTYBA, DNIA 27 LIPCA 1922.

Nr. 30.

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

Warunki prenumeraty:

W Brazylii rocznie	— — — z dołu 11\$000, z góry	10\$000
Półrocznie	— — — — — — — — — —	5\$500
Kwartalnie	— — — — — — — — — —	3\$000
Miesięcznie	— — — — — — — — — —	1\$000
W Argentynie	— — — — — — — — — —	10 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	— — — — — — — — — —	3.50 dol.
W Europie	— — — — — — — — — —	12\$000
Numer poszczególny	— — — — — — — — — —	200 rs

Górny Śląsk a Polska.

Ciężkimi ofiarami okupiła i odzyskała Górny Śląsk Polska. Zapewne nikt sobie nie wyobrażał, iż taki przebieg weźmie plebiscyt czyli głosowanie ludowe. Prusacy byli przy władzy i przy urzędach i tylko przed siłą byliby ustąpili. Lecz tej siły nie użyła Koalicja — wszyscy urzędnicy zostali a z nimi wszystko po staremu. Lada panna przy telefonie, urzędnik na poczcie i przy telegrafii bezczelnie odmawiali lub utrudniali wszelkie usługi Polakom i komisariatom polskim i tak było na każdym kroku. Pomocnicy czy kontrolerzy polscy przy urzędach nie posiadali żadnego znaczenia, bo ich do tego nie dopuszczali brutalni urzędnicy pruscy. Mimo tego nie zwątpił Korfanty i zabrał się do pracy. Cóż mogła dać biedna i zniszczona Polska na plebiscyt, wobec Niemiec bogatych i nietkniętych przez wojnę? Miljardy marek pochłonęło utrzymanie wojsk francuskich, angielskich i włoskich na Górnym Śląsku. Czy można się jeszcze było spodziewać pomocy z Polski na obudzenie Górnoślązaków? Nie! mało obciążały i obdłużyły skarb państwa polskiego utrzymanie wojsk okupacyjnych, a mimo to na pracę plebiscytową zdobył się jednomyślnie Naród polski na serdeczną ofiarę. Patrząc na to wszystko dzisiaj przyznać musimy, że lepsi jesteśmy niż nam się to z gazet wydaje, w których częstokroć tak ostro się osądzamy.

ILE NAS KOSZTOWAŁ PLEBISCYT GÓRNOŚLĄSKI?

Mówimy tu tylko o pracy uświadamiącej wśród ludu górnośląskiego. Cała blisko dwuletnia praca kosztowała nas tylko 150 milionów marek niemieckich. Jest to cyfra śmiesznie mała, gdy się rozważy, że z tej sumy pokryto i kupno domów na siedziby polskich komisariatów w Bytomiu, Katowicach, zakupiono także czasopisma i drukarnie w Kluczborku, Raciborzu i Opolu. W głównym komisariacie w Bytomiu, w trzech okazałych budynkach pracowało blisko 1000 ludzi, a w powiatach prawie 5000, którymi kierowała

sprężysta ręka Korfantego. Setki całe tych pracowników czasowo lub stale pracowały zupełnie bezinteresownie, bez wszelkiego wynagrodzenia. Gdy się tę kwotę 150 milionów marek niemieckich rozłoży na wszystkie powiaty pod głosowanie podpadające, to najtaniej wypadł pojedynczy głos w Zabrzu, bo tylko 14 marek niemieckich, a najdrożej w Kluczborku, gdzie pojedynczy głos kosztował nas 35 marek. Niemcy opłacili obronę Górnego Śląska miliardami i to tylko akcję wśród ludności cywilnej. Jak hojnie pieniędzmi szafowali, to można było wywnioskować z odezw do ochotników niemieckich, którym codziennie płacili po 70 marek niemieckich żołdu dla walki z polskimi powstaniem w maju 1921 roku, gdy dowództwo polskie zaledwie 10 marek niemieckich płaciło swoim powstańcom, a w końcu i na to zabrakło pieniędzy. I musimy przyznać na chlubę górnośląskich Polaków, że nie sprzedali serc swych za miliony kuszącym ich wrogom, a Polska nie kupiła ich ani pieniędzmi, bo ich nie miała, ani nie miała ich złudami i zwodniczymi pozorami, bo ciężko musiała walczyć o swój byt i swoje granice.

WIELKOPOLSKA. JAK SIĘ OBECNIE PRZEDSTAWIA?

Każdy z trzech dawnych zaborów polskich odmiennie wpływał na życie swoich obywateli. Odmiennie wyrabiały się stosunki polityczne, gospodarcze i kulturalne, odmienny też wytworzył się w każdej dzielnicy typ Polaka.

Jeszcze pomiędzy dawną Galicją a Królestwem nie jest tak zbyt widoczna, lecz Poznaniacy to już prawie całkowicie odmienni ludzie.

Prusacy pragnęli Poznańskie ziemczyć i dokładali w tym celu wszystkich starań, wyrzucając nawet język polski z pacierza w szkole. To rodziło opór u tamtejszych Polaków, trzymanie się twarde swego języka i swojej wiary, a nie mogąc inaczej uświadamiać się w duchu narodowym, jak tylko przez kościół i stowarzyszenia

oświatowe, stali się gorliwymi katolikami i potworzyli w całym kraju całą sieć różnych stowarzyszeń, które objęły sobą prawie wszystkich Polaków, od dzieci począwszy, a na starcach skończywszy. Tam każdy należy do jakiegoś stowarzyszenia, w każdym domu jest gazeta polska.

O ile Prusacy zwalczali ducha polskiego, o tyle też z drugiej strony przez swoje ustawy dopomagali do rozwoju gospodarczego kraju. Przynajmniej początkowo starano się o to, zmuszono prawie ludność polską do zaprowadzenia ulepszeń w rolnictwie, do sekalowania gruntów, zabroniono rozdrabniania ziemi i t. d. W ostatnich latach pragnęli wprowadzić Niemcy aby ludność polską przprowadzić i do ruiny gospodarczej, ale już było zapóźno. Ludność ta poznała już na czem rozumna gospodarka polega, wiedziała, iż tylko w łączności jest siła, nauczyła się nowych sposobów gospodarki, umiejętnego używania swoich produktów i porządku w całym swoim życiu gospodarczym. Ludność ta zrozumiała też, że gdyby dała się potić Niemcom gospodarczo, to i pod względem narodowym ratunku by nie było. Całą więc swoją siłę i całą upór skierowano ku temu, by się nie dać zubożyć. Nie mogąc wszyscy żyć z roli, a niemając przystępu do urzędów, rzuceno się do handlu i przemysłu. Wyrugowano żydów ze swoich miast i miasteczek zupełnie, popierano tylko swoich.

Jeszcze jednego ich Prusacy nauczyli: poszanowania prawa, karności,ładu, Ustawy pruskiej były nie tylko na papierze, lecz musieli się ich przestrzegać i w życiu. To też każdy Poznańczyk może w domu kłaść na prawo, ale przepisy prawa ściśle wykonuje.

Można zatem całkiem śmiało powiedzieć, że ucisk pruski wyszedł pod wieloma względami na dobre, przywiązał ludzi do swojej wiary i narodowości, nauczył gospodarki i przedsiębiorczości, przyzwyczaił do porządku i do poszanowania prawa.

Niewola pozostawiła jednak i ślady ujemne. Poznańczycy nie mają możliwości uczenia się po polsku, nie zachowali u siebie tak czystej i ładnej mowy polskiej, jak w innych dzielnicach. Borykając się ciągle z przeszkodami, stali się ludźmi twardymi, oschłymi, szorstkimi i biorą rzeczy na rozum, gdy Polacy z innych dzielnic serduszkowo wysuwają na plac pierwszy. Widząc, iż gospodarczo stoją wyżej od swoich rodaków z innych dzielnic, patrzą

się na nich z góry i zanadto są zarozumiali co do siebie. Ale wady te stosunkowo do zalet są drobne i powoli z czasem znikną.

O sile i wartości Wielkopolan świadczy nie tylko to, iż nie dali się zgnieść Niemcom, ale i energja, jaką okazali w pierwszych latach niepodległości. Zrzucili z siebie jarzmo niemieckie, spieszyli na ratunek innym dzielnicom, jak n. p. Małopolsce wschodniej, zaprowadzili u siebie odrazu ład i porządek wzorowy.

Poznańskie do dziś dnia przewyższa inne dzielnice stanem swego rolnictwa, rozwojem swego handlu i przemysłu, sumiennością w wykonywaniu przepisów państwowych.

Po wypędzeniu Niemców była dzielnica pruska szybko zmieniła swój charakter narodowy. Niemcy przez półtora wieku panowania gorliwie kraj ten niemieczyli. A byli w tej sztuce mistrzami. Nie udało się jednak zatrzeć polskości.

Stosunek narodowy według ostatniego spisu jest taki: województwo Polskie liczy 82,1 proc. Polaków, Pomorskie 70 proc. Jest to wobec przedwojennego stanu ogromny postęp na naszą korzyść; lecz specjalnie interesującym jest stan narodowościowy miast:

W roku 1910 ledwie 7 miasteczek miało ponad 90 proc. Polaków, 85 miast miało większość polską. Obecnie 50 miast ma wzwwyż 90 proc., a 109 miast więcej niż połowę ludności, zaś ledwie 9 to małych osad, istniejące z większością niemiecką.

Są to: Nakło 52 proc. Niemców, Kopianica 58,5, Nowy Tomysl 58,7, Miasteczko 59,9, Szamocin 62,0, Rychtal 66,8, Kostarzewo 67,7, Święcichowa 67,7, Solec 73,4. Z wyjątkiem Nakła — wszystkie są małemi miasteczkami, niektóre jak Rychtal i Święcichowa noszą nawet charakter wiejski. Poza tem zagrożone, mając małą przewagę polską, jest Bojanowo (46,7 proc. Niemców).

Czysto polskie są: Sulmierzyce 99,8 proc. (3-oh, dosłownie trzech Niemców), Stęszew 99,3 proc., Powidz 98,5 proc., Mikstat i Golańoz po 98 proc., Mosina 97,6 i szereg innych. Na Pomorzu najbardziej polskie jest Golub 94,1 proc. Polaków, dalej Nowe Miasto 94, Górzno i Gniew 93,4. Z większością niemiecką jedyne Sępólno 55,6 proc. Niemców.

Ze spisu tego przekonywujemy się o niesłychanym wzroście żywiołu polskiego. Bardzo szybkie, bo w ciągu trzech lat, odniemczenie miast naszych wskazuje niezwykłą tężyznę i żywotność polskiego narodu, —

każe wierzyć w jego siły, zadać kłam tym, co wąpili w przyszłość naszą.

Wiadomości.

Z POLSKI.

Z GÓRNEGO ŚLASKA.

Obejmowanie terenu następowo strefami. Tych stref było pięć: 1) Katowice miasto-powiat; 2) Królewska Huta; 3) przyznane nam części powiatu bytomskiego; 4) lublińskiego i tarnogórskiego; 5) powiatu pszczyńskiego i powiatu rybnickiego. Pomiędzy objęciem 1 a 2 strefy miały być przerwy 4-dniowe, tak, że cała akcja trwała 3—4 tygodni.

Z Katowice wojska koalicyjne wyszły w niedzielę, a w poniedziałek wkroczyły wojska polskie t. j. 19-go czerwca b. r.

Warszawa. Wojsko polskie wkroczyło na Górny Śląsk w poniedziałek dnia 19-go czerwca rano i po przejściu mostu szopienickiego, gdzie przecięto zielony łańcuch, ruszyło ku Katowicom. Przy Szopienicach powitali nasze wojska ks. Kapica i wojewoda Rymer. W Katowicach na rynku odbyła się msza polowa, poczem nastąpiło powitanie wojsk przez burmistrza dr. Górnikę i uroczysta defilada przed generałem Szeptyckim.

POZDROWIENIE LOTNIKÓW.

W uzupełnieniu sprawozdania z uroczystości wkroczenia wojsk polskich na Górny Śląsk zaznaczyć należy, że popołudniu 18-go lipca ukazały się nad Katowicami dwa wojskowe samoloty polskie, przybyłe z lotniska krakowskiego. Było to pozdrowienie Górnego Śląska przez lotników polskich.

ZACHOWANIE SIĘ NIEMCÓW NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice. Niemcy w dniu zajęcia Katowic nie pokazywali się na ulicach, narazie zachowując się cicho, ale sabotują i szkodzą, gdzie mogą. Dotąd życie płynie torem normalnym, ale, trzeba być na to przygotowanym, że z powodu złej woli Niemców mogą zajść przykre rzeczy. Prezes regencji w Opolu wydał odezwę, by Niemcy nie niszczyli narzędzi i aparatów telefonicznych i telegraficznych. W Bytomiu (strefa niemiecka) przeladowuje się wagony pocztowe z Berlina do polskiej części Śląska, celowo się je opóźnia, aby świat kupiecki nie był należycie z punktualnością obsłużony. Zajęte też mogą duże trudności z powodu złej woli Niemców,

co jest zresztą na początku nieuniknione.

Na granicy niemieckiej przychodzi czas do strzelaniny z powodu prowokacji „Orgesechu”. W Lublińcu w czasie obsadzenia przysiężki może do zajść z „Orgesechem”, który ma kwatery w pobliskim miasteczku Dobrydziń.

OSTRA REAKCJA PRZECIWKO SPEKULANTOM.

Katowice. Z powodu otwarcia granicy zjechało ze Sosnowca do polskiej części Śląska i niemieckiego Bytomia wielu spekulantów towarowych (zydów), aby wykupywać mydło, perfumy, jedwab, przedmioty elektryczne i t. d. i wywozić na handel. Ceny tych towarów natychmiast wzrosły się z naszymi. To wywołało ostrą reakcję. W Bytomiu „Orgesechowie” obili kilku spekulantów i towary im odebrali, a w Katowicach uczynili to „pieronicy śląskie”. Oczekiwane są ostre zarządzenia władz przeciw wykupywaniu i magazynowaniu towarów, które się nabywa w Katowicach w celach wywozowych. W ogóle szarańcza spekulantów zarad w pierwszym dniu jak stado kruków rzuciła się na żer, aby wyzyskać okoliczność objęcia Górnego Śląska.

LISTY Z POGRÓŻKAMI.

Katowice. Naczelnej Radzie Ludowej doręczono 15 listów niemieckich z pogroźkami, jakie nadeszły do wójta gminy Mozurów pow. Kozielskiego. Listy te wiarogodnie treści odbite na hektografie, brzmią w tłumaczeniu polskim jak następuje:

Opuścić wieś w ciągu trzech dni. Inaczej granaty ręczne. Podpis: Czerwona Ręka. Pieczęć: Mściciele wydziedziczonych.

Listy te włożone w koperty z adresami nadano w dużej kopercie do wójta gminy z osobnym listem następującej treści:

Do wójta Kampika. Masz pan te listy odesłać w ciągu trzech godzin adresatom, za co ty, polski głupcze, jesteś odpowiedzialny. Jeżeli tego w ciągu trzech godzin nie wykonasz, pójdziesz razem ze swoją budą w powietrze. Podpis: Czerwona Ręka. Pieczęć: Mściciele wydziedziczonych.

Na liście widnie pieczęć poczty kolejowej z datą 5-go czerwca. Wrzucono go do skrzynki na jednym z dworców między Kędzierzyna a Raciborzem.

O SAMODZIELNE BISKUPSTWO ŚLĄSKIE.

Warszawa. W związku z objęciem przez Polskę Górnego Śląska, ministerstwo wyznań i oświecenia zapoczątkowało kroki dążące do wyłączenia parafji katolickich na Górnym Śląsku z pod jurysdykcji arcybiskupa wrocławskiego. Również poczynione będą kroki, celem zjednoczenia górnośląskich gmin ewangelickich z kościołem ewangelickim na obszarze Rzeczypospolitej polskiej.

LOJALNOŚĆ RUMUNJI.

Czernowiecka prasa podaje, że władze rumuńskie wydały instrukcję do prasy, polecającą używanie słów: Małopolska Wschodnia, zamiast Galicja Wschodnia. Zarządzenie to uważać należy za akt kurtuazji względem Polski, z którą Rumunja zawarła sojusz.

METROPOLITA SZEPTYCKI I PAPIEŻ.

Jak donosi prasa ukraińska, metropolita Szeptycki wybrał się z Argentyny w podróż do Rzymu. Z tej okazji „Słowo Polskie” zwraca uwagę, że nie do pozazdroszczenia będzie położenie metropolity, gdy po raz pierwszy stanie przed obliczem Papieża. W czasie bowiem, gdy ks. Ratti był nuncjuszem w Warszawie, a ks. Szeptycki jeszcze rządził u św. Jura we Lwowie, przyszło było do nuncjatury warszawskiej do konsystorza pismo urzędowe. Metropolita zwrócił się niezadowolony z dopiskiem, że nie uznaje nuncjusza przy rządzie polskim, dla niego (metropolity) nuncjusz urzęduje w Wiedniu. Pomimo to, jedzie teraz do Watykanu...

BANDY NAD GRANICĄ BOLSZEWICKĄ.

Agencja Wschodnia donosi z Wilna, że w ostatnich czasach ze strony bolszewickiej bandy przekraczają granicę Polski w celach rabunkowych i rozruchania proklamacji bolszewickich.

Ostatnio dnia 8-go czerwca rano bandy przekroczyły granicę w pobliżu stacji Ziabki, rabując majątki i wsie. O godzinie 6-tej rano oddziały wojskowe wyparły bandy zagranicę. Tegoż dnia o godzinie 9-tej wieczorem banda przedarła się znów na nasze terytorium i ostrzelała pociąg osobowy nr. 1552, idący do Mołodeczna.

Ustawę o ochronie lasów — przygotowuje obecnie ministerstwo rolnictwa. W najbliższym czasie wniesiona ona będzie do Sejmu. Czas najwęższy, aby ta sprawa była zatwierdzona bo lasy straszliwie przetrzebiono.

PROPOZYCJA SOWIETÓW.

Warszawa. Rząd Sowiecki zwrócił się do rządów Polski, Litwy i Finlandji z propozycją zwołania konferencji w sprawie wzajemnego proporcjonalnego zmniejszenia sił zbrojnych.

Rząd sowiecki w nocy swej wyraził równocześnie zgodę na to, by rokowania w tej sprawie były prowadzone także z temi sąsiednimi państwami, z którymi rząd sowiecki ma dotąd nierregularne kwestje terytorjalne i inne, oraz z państwami niesąsiadującymi. Nota sowiecka datowana z 12-go czerwca została przesłana przez poselstwo sowieckie w Warszawie Rządowi polskiemu.

WYTYCZNE TRAKTATU POLSKO-CZESKIEGO.

Warszawa. Według umowy między Polską i Czechosłowacją, oba państwa gwarantują sobie stan posiadania, oparty na traktatach, na których spoczywa niepodległość obu państw, które w razie potrzeby będą mogły się porozumieć w sprawie podpisanych przez nie traktatów. W razie zaatakowania jednego z nich, oba państwa zachowują zyczliwą neutralność, przyczem strona neutralna zobowiązuje się do ułatwienia przewozu materiałów wojennych przez swoje terytorium. Czechosłowacja oświadcza swoje dezinteresowanie w sprawie Galicji Wschodniej, zobowiązuje się do rozwiązania formacji ukraińskich i do stłumienia wszelkiej agitacji w Czechach, mającej na celu oderwanie jakie-

goś terytorjum od Polski. Polska zobowiązuje się również do przestrzegania tego w odpowiedni sposób w stosunku do Czechosłowacji (chodzi tu o agitację za oderwaniem Słowaczyny). Każde z państw zobowiązuje się nie tolerować żadnej organizacji wojskowej, niebezpiecznej dla swego sąsiada. Oba rządy przyjmują wzajemnie do wiadomości umowy, zawarte między Czechosłowacją, Rumunją i Jugosławią z jednej, a Polską, Francją i Rumunją z drugiej strony.

Umowa handlowa polsko-czeska reguluje wszystkie sprawy między obiema stronami, które zobowiązują się w razie większych spraw spornych, zwrócić się do sądu rozjemczego. Oba państwa zobowiązują się nie zawierać z innymi państwami umowy, sprzeczającej się niniejszemu traktatowi, który jest ważny na przeciąg pięciu lat od chwili wymiany dokumentów ratyfikacyjnych a może być jednakowoż wypowiedziany po dwóch latach.

Z Brazylii.

Kurytyba.

W miesiącu czerwcu zanotowano w tutejszym municypjum 245 urodzin, a 82 wypadków śmierci.

Znana linja okętowa (francuska) „Chargeurs Reunis” pobiera obecnie za przejazd trzecią klasą okrętami i koleją ze Santos do Warszawy 388\$500.

Wieczorem dnia 20 lipca przybył do Kurytyby były prezydent parański a obecny poseł do Parlamentu w Rio de Janeiro, Dr. Afonso Camargo. Przyjęcie odbyło się nader uroczyste. Przemawiał wielce ceniony literat kurytybski desembargador Dr. Santa Rita. Na dworcu zebrali się tłumy ludności z wszystkich klas społeczeństwa, co świadczy o wielkiej popularności wspomnianego szefa republikańskiego stronnictwa.

W zeszyły czwartek odbyło się w domu „Club Curitybano” uroczyste otwarcie przedwystawy parańskiej przeznaczonej na Centenario w Rio de Janeiro. Wystawa przedstawia się dosyć ładnie i jest urozmaiconą, chociaż wszyscy wystawcy nie nadesłali jeszcze dołychczas swych wytworów i wyrobów. Interesantym rzadzym wystawę tę zwiedzić, zwłaszcza, że wstęp jest bezpłatny.

Gazety tutejsze w dalszym ciągu przynoszą listy przeznaczonych do służby wojskowej. Z listy Nowa Polonia i S. Casemiro rocznik 1902, podajemy następujących:

Antoni Sowiński, syn Ignacego; Antoni Jacibowski, syn Józefa; Antoni Langoski, syn Jana; Antoni Prokowski, syn Walentego; Antoni Perchcoski, syn Jana; Adolf Szczepański, syn Wawrzynca.

STRZELEC. W seminarjum dycejalnym, w którym znajduje się wielu synów polskich kolonistów, odbyła się dnia 19-go lipca w dzień św. Wincentego a Paulo także uroczystość otwarcia linii strzeleckiej dla ćwiczenia się alumnów w sztuce celnego trafiania do mety. Oddział strzelców pod dowództwem sierżanta Clovis de Alencar Sobaia przyjmował o godzinie 11-ej prezydenta stanu, Dr. Munhoz da Rocha i generała Ferreira Netto. Brali także udział w uroczystości Ks. Biskup João

Braga, wiceprezydent Eurides Cunha, redaktorowie pism i wielu księży.

Po obiedzie, w pięknym i obszernym ogrodzie, w którym jest urządzona strzelnica, zgromadziła się cała młodzież seminaryjna. Po przemowie jednego alumna dał pierwszy strzał karabinowy generał Ferreira Netto, po nim popisowali się celnością strzelcy seminaryjni.

Paraná.

W Rio Negro spłonął przy ulicy Barão do Rio Branco N. 19 dom wraz ze sklepem. Dom należał do Karola Schmidta i był zabezpieczony do wysokości 8 kontów, sklep zaś był własnością Franciszka Confii. Zabezpieczenie na towary wynosiło 13 kontów. Jak stwierdzono ogień wybuchł przypadkiem.

W Jaguarihuva zmarł na udar serca sędzia ze São José de Boa Vista, Dr. Joaquim Pereira Felicio.

Gdy Dionizio Rodrigues Azambuja wracał z lasu do swej posiadłości w Laso Grande w municypjum Palmeira, padł z zasadki strzał, który go ugodził śmiertelnie. Policja wszczęła poszukiwania za mordercą.

Rio de Janeiro.

Partja opozycyjna, która swego czasu narobiła wiele wrzawy, zwłaszcza podczas wyborów na prezydenta Brazylii, rozwiązała się. Nilo Pecanha, były kandydat na prezydenta, który stał na czele partji, złożył kierownictwo i zamierza wkrótce wyjechać do Europy. Kierownictwo objął prezydent stanu Rio de Janeiro, Raul Fernandes, który wobec bezcelowości dalszego istnienia partji wydał odpowiednią odezwę do narodu i przeszedł wraz z resztkami stronnictwa na stronę wybranego prezydenta Brazylii, Arthura Bernardesa.

Uczni szkoły wojskowej w Rio de Janeiro, którzy w czasie ostatniej rewolucji stali po stronie rewolucjonistów, rząd podzielił na trzy partje, odpowiednio do większego lub mniejszego przewinienia. Pierwszą partję skazano, wypędzono z wojska i osadzono w poszczególnych fortecach. Drugą rozdzielono pomiędzy różne oddziały wojskowe, trzecią zaś jako najmniej winną zostawiono w szkole dla dalszych ćwiczeń.

Wkrótce przybędzie do Rio de Janeiro włoski generał Cavaglia, by w imieniu króla złożyć podziękowanie tym włosom, zamieszkałym w Brazylii, którzy w czasie wojny jako ochotnicy walczyli na włoskim froncie. Włosi z tej okazji przygotowują wielkie uroczystości.

Z Francji wyruszyli parowcem „Bagé” członkowie byłej cesarskiej rodziny brazylijskiej w celu uczestniczenia w uroczystościach na Centenario. Między innymi przybędą do Rio de Janeiro książę Dom Pedro de Orleans Bragança, marszałek hrabia d'Eu, Dona Maria de Bourbon, wdowa po Dom Luiz de Bragança; Dom Pedro Henrique i Dom Afonso Felipe, wnuk cesarza Dom Pedro II.

Pewien lotnik amerykański, oficer Hinton, zamierza samolotem przybyć na Centenario. Plan lotu obejmuje następujące stacje: New-York-Charleston-South-Carolina. Nassau, Port au Prince, San Juan, Fort France, Porto Hespanha, Georgetown, Paramaribo, Manaos, Aracaty, Ceará,

Natal, Parahyba, Pernambuco, Bahia i Rio de Janeiro.

Z Rzymu donoszą, że papież zamierza wysłać do Rio de Janeiro osobną delegację w celu uczczenia Brazylii z okazji obchodu stuletniej niepodległości. Misji tej, która wyruszy dnia 2-go sierpnia b. r. będzie przewodniczył Msgr. Vagni Tosfi.

Maranhão.

Indyanie grasują tu od dłuższego czasu. Ostatnio napadli wieś Timbiras i zrabowali ją doszczętnie, przyczem jeden chłopiec i siedem kobiet postradało życie.

Bahia.

Stan Bahia wywozi masę drzewa użytkowego. W pierwszym ćwierćroczu wywieziono 41,039 beczek centnarowych wartości 6,939 kontów. Było to przeważnie drzewo piniorowe i cedrowe.

Niejaki Vespasiano Pinto w Bahia posiada papugę (kakadu), która już podobno liczy 200 lat. Papugę tę ów brazylijanin zamierza wystawić na Centenario.

São Paulo.

W pobliżu Pennapolis usiłował automobil przejechać przez tor kolejowy przyczem zderzył się z nadjeżdżającym parowozem. Samochód uległ zupełnemu zniszczeniu. Z pasażerów, którymi byli burmistrz miasta Pennapolis Anarelino Aronda i nauczyciel Maximino Albuquerque, lokomotywa zmiądzzyła ostatniego na miejscu, burmistrz zaś prócz nabawienia się strachu, wyszedł cało.

W Olympia został zamordowany wśród zagadkowych okoliczności fazender José Paulo de Moreas.

Rio Grande do Sul.

W Campo Novo zamordowano Dr. Mariense Mazeron. Mordercy, którymi są szwagier lekarza i niejaki Honorio Menezes oddali się sami policji.

Ze Santa Maria donoszą, że w Guassupy drzewo przywaliło 28-letniego Antoniego Schäfera, syna kolonisty Szymona Schäfera. Brat zabitego, Jan, który go ostrzegał, tylko cudem uszedł śmierci. Antoni zmarł na miejscu gdyż drzewo rozstrzaskało mu głowę, ręce i nogi.

Ze świata.

Francja.

PROPAGANDA NIEMIECKA.

Washington. Rząd francuski za pomocą swego przedstawiciela w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki wniósł protest przeciwko propagandzie niemieckiej dotyczącej utworzenia osobnego państwa z Alzacji i Lotaringii.

Włochy.

BURZA NA ADRJATYKU.

Tryest. W ostatnim czasie szalały na morzu Adrytyckim ogromne burze, które poczyniły niezmiernie wiele szkód. W porcie Tryestu zerwały się okręty z kotwic i wypłynęły na morze, miotane przez burzę i fale. Rubh okrętowy ustal.

PRESELENIE GABINETU.

Roma. Gabinet prezydenta ministrów Facta z powodu niepokonalnych trudności oraku zaufania w parlamencie włoskim podał się do dymisji. Na nowego prezydenta ministrów przewidują Orlando.

Austria.

AUSTRIA NIE UZNAJE PETRUSZEWICZA.

Wiedeń. Według informacji ze źródeł wiarygodnych zażądał rząd austriacki wiedeńskie przedstawicielstwo za chodnio-ukraińskie (Petruszewicza), że nie może mu nadać przyznać praw dyplomatycznych. Skutkiem tego placówka zachodnio-ukraińska będzie w najbliższym czasie zniesiona.

Niemcy

KRWAWE STARCIE W KRÓLEWCU.

Królewiec. Dnia 11-go czerwca w południe doszło do demonstracji żywiołów lewicowych przeciwko manifestacji stronnictwa wojskowego na cześć Hindenburga. W Królewcu i Gąbinie doszło do starć pomiędzy reichswerą a komunistami, 5 osób było ranionych, w tej liczbie jeden śmiertelnie.

PRZED ZAMACHEM STANU W PRUSACH WSCHODNIACH.

Malbork. Podczas pobytu Hindenburga odbyła się tu narada nacjonalistów w sprawie urzędzenia zamachu stanu w Prusach Wschodnich. Postanowiono proklamować króla cesarzem Niemiec, a Królewiec ogłosić tymczasową stolicą.

POSĄG KRZYŻACKI W MALBORKU.

Malbork. Onegdaj dokonano tutaj odsłonięcia pomnika plebisytywego. Na cokole z górnosłaskiego marmuru wznosi się posąg krzyżaka opartej na mieczu, a twarzą zwróconego na stronę Polski. Na cokole umieszczono krótki napis: »Kraj ten pozostanie niemieckim« oraz datę plebisytu 11-go lipca 1920 roku. Podczas odsłonięcia pomnika przemawiał poseł na Sejm Pruski pastor Lawin w imieniu wszystkich partii politycznych od niemieckiej partii narodowej aż do socjalistów. W przemówieniu swoim podkreślił, iż Niemcy patrząc będą na pomnik ten z wiarą i nadzieją, czekający chwili, kiedy to korytarz polski przestanie być przeszkodą między Niemcami a Prusami Wschodnimi.

Turcja.

PRZEŚLADOWANIE CHRZEŚCJAN.

Konstantynopol. Potwierdzono tu wiadomość, że w okolicach rzeki Tigris zostało zamordowanych przeszło 400 chrześcijan, uciekających przed prześladowaniem tureckim.

Rosja.

WYŻYWIENIE ARMJI CZERWONEJ.

Lwów. Oddział lwowski »Rzeczypospolitej« dowiaduje się: Ponieważ armia czerwona cierpi na brak żywności, a żywienie jej na koszt ludności następuje z trudnością i sprowadza wiele skarg, władze sowieckie wpadły na pomysł, aby handlarze utrzymywali i żywiłi armję i tak kupiec, który ma prawo handlu zagranicznego, musi przyjąć obowiązek żywienia oddziału wojskowego i za to otrzymuje pozwolenie na handel zagraniczny.

TROCKI MULTIMILJONEREM.

Rewel. Estońska urzędowa agencja donosi z Moskwy, że

odbyło się tam burzliwe posiedzenie centralnego komitetu wykonawczego, na którym na skutek wniosku Szlapukowa rozstraszono finansową działalność Trockiego. Szlapukow dowodził, że Trocki zrobił majątek, wynoszący z górą 30 milionów rubli w złocie. Trocki bronił się jednakże bez powodzenia.

ANTYBOLSZEWICKIE POWSTANIE W TURKESZTANIE.

Konstantynopol. Ze źródeł bolszewickich donoszą, że powstańcy w Turkestanie, prowadzeni przez oficerów rosyjskich, zajęli szereg miast i powiesili prezydenta rady komisarzy ludowych, Gallerina.

Hanower. Powstanie antybolszewickie w Turkestanie zyskuje na sile i rozszerza się. Powstańcy zajęli Bucharę, Samarkandę, Fergonę i Taszkent.

MANEWRY BOLSZEWICKIE KOŁO SMOLEŃSKA I KIJÓWA.

Paryż. »Times« dowiaduje się, że armia czerwona ma odbyć w najbliższych miesiącach wielkie manewry w okolicy Smoleńska i Kijowa. Kamisja finansowa sowiecka wystąpiła przeciw temu, oraz przeciw dalszym projektom Trockiego, aby manewry odbywać także na Ukrainie, oraz odbyć manewry floty bałtyckiej.

St. Zjednoczone

TACNA ARICA.

Washington. Dnia 21-go lipca o godzinie 11 przed południem przedstawiciele Chile i Peru podpisali tu umowę w sprawie zatargu dotyczącego prowincji Tacna-Arica.

San Francisco. Tutajsza ludność japońska zamierza przenieść się do Meksyku, gdzie spodziewa się lepszych warunków bytu i większej swobody. Akcję tę popierają pisma japońskie. Podobno 25 proc. japońskiej ludności opuściło już Kalifornię w celu ponownego osiedlenia się w Meksyku.

Ostatnie wiadomości

PRZESILENIE MINISTER-JALNE W POLSCE

Przyczyną główną obecnego przesilenia, to brak stanowczej większości w sejmie, który stale mogła rządzić i ponosić odpowiedzialność za rząd. Już dawno należało sejm rozwiązać i roz�isać nowe wybory, jak tego żądały stronnictwa narodowe, lecz opierali się temu stale socjaliści i ludowcy, którzy z ogromną obawą idą do przyszłych wyborów, pomni nadużyć w kraju, gdy byli przy władzy.

Wybory nowe odbędą się w październiku. Ponieważ rząd ministra Ponikowskiego coraz więcej się utrzymywał i zyskiwał zaufanie, a nadto okazywał się mądrym i sprawiedliwym, przeto widoków na pomysłne wybory dla stronnictw socjalistycznych i ludowych nie było. Z pomocą popieleszył im Naczelnik Państwa i spowodował ustąpienie ministrów i upozorował to brakom powagi i stanowczości w rządzie.

Zaznaczył również, że on powinien wyznaczyć rząd, aby mieć wpływ na mianowanie ministrów. Gdy mu to sejm przyznał i poproszono go, aby podał osobistości na ministrów

odmówił, że to jest prawem sejmowi i tak w kółko ciągle. Przez trzy tygodnie rządu nie było. Upadł rząd Sliwińskiego, nie utrzymał się Przanowski — obecnie telegramy gazet brazylijskich donoszą, że Korfanty jest wybrany na prezydenta ministrów.

Jest to człowiek silnej ręki, nieustraszonej, ma za sobą 20 lat posłowania i otacza go urok pokojowego zdobywcy G. Śląska. Gazety podają, że N. Piłsudski miał się podać do dymisji. Czy zagroził nią Korfantemu?..

Również robotnicy Królestwa Polskiego mieli w tym samym zamiarze urządzenie jednolitego strajku. Sądymy, że Korfanty przyszedł za czasów, nie utrzyma się, a najbliższe listy kraju wytlumaczają czytelnikom »Ludu« to postępowanie naczelnika Piłsudskiego, bo Sejm swych praw bronić musi, a naczelnik zasadą socjalizmu jest, szanować wolę narodu.

Z resztą tak było i w sprawie wileńskiej. Nowe wybory to zmieniają i nowy sejm.

Całą tę próbę sił, musimy uznać za »manewr wyborczy« by stronnictwom socjalistycznym i ludowym pomódz do wyborów i po tem stworzyć rząd. Nie udało się. Większość sejmowa broni swych praw. Szkody dla Polski są olbrzymie: Głuchó było we Warszawie, gdy w szale radości Górnosłazacy przyjmowali wojska polskie u siebie; marka polska spadła ogromnie i zaufanie do polityki Polski, którą tak wysoko podniósł Skirmunt w Genewie upadło i plan reformy finansowej Michalskiego stanął, bo teraz należało dobrać się do skróty paskarzy i bogaczy wojennych i t. d. — Polscy potrzeba za wszelką cenę pokonać, bo granice jej po objęciu G. Śląska wreszcie się zamknęły i pracy pokojowej chce się poświęcić cały Naród.

OBJĘCIE GORNEGO ŚLĄSKA PRZEZ POLSKĘ

Odbywa się spokojnie wśród niesypanego zapachu ludności polskiej. Nawet Niemcy (Vossische Zeitung) przyznają, że z nieklamana radością witała polskich żołnierzy ludność wiejska, a Niemcy zachowali się spokojnie po miastach i ogólnie uznanie ich zjednał sobie generał Szepetycki, gdy znakomita niemieczyna odpowiadała na przywitanie delegatów niemieckich. Dalsze wiadomości o tryumfalnym pochodzie polskim w Katowicach, Królewskiej Hucie i innych miastach podamy w następnym numerze »Ludu«.

KURS PIENIĘŻNY.

Punt sterling 308,000 frank francuski 620 rs., lira 355 rs., dolar amerykański 78,370 miliraj portugalski 580 rs.; pez argentyński papierowy 2\$760, złoty 6\$100, peso urug. 8\$165, korona austriacka 005 rs., marka niemiecka 019 miliraj polskich 765 za 1000.

TOW. TADEUSZ KOŚCIEUSZKO ŁĄCZNOŚĆ I ZGODA Zaprasza swoich członków na zabawę taneczną, która się odbędzie dnia 30-go lipca o godzinie 2 giej po południu we własnym lokalu. Sekretarz: — MICHAŁ IWANICKI.

ZWIĄZEK POLSKI w Kurylebie.

MIESIĘCZNE ZEBRANIE. Niniejszym zapraszam Szan. Członków na miesięczne zebranie, które odbędzie się dnia 6 GO SIERPNIA r. b. O GODZINIE 2 GIEJ po południu w lokalu własnym przy ulicy Carlos de Carvalho N. 73. Również zapraszam o przybycie członków Sekcji Gimnastycznej. Sekretarz: — KAZIMIERZ MITCZUK

POŚWIĘCENIE DOMU LUDOWEGO!

DNIA 6 GO SIERPNIA r. b. po nabożeństwie poświęceniu odbędzie się w THOMAS COELHO w bliskości kościoła św. Michała poświęcenie DOMU TOWARZYSTWA KÓŁKA ROLNICZEGO.

Po dokonaniu poświęcenia odbędzie się LOTERJA FANTOWA I LEILÃO na rzecz powyższego domu i ZAHAWA! Niniejszym zaprasza się Szanownych Rodaków z otulicy do wzięcia udziału.

Prezes: Józef Gebarowski mł. Sekretarz: Franciszek Rosół

W tych dniach wyjdzie z druku pismo polskie z objaśnieniami znaków pisarskich i obszernym słownikiem dla użytku szkół i prywatnych osób, wydana przez Ks. J. Górala. Skład główny w Związku Oświaty. Zamówienia przyjmuje także Redakcja »Ludu«.

PADARIA REFORMA.

DOBRY CILEB! Bogaty skład towarów kolonialnych i napojów: Przechujciej obsługa, bezpłatna dostawa wprost do domu! Stale kupującym sprzedają się także na kawałek. Najniższe ceny dziennie. Zamów gotówki przyjmują się także produkty rolnicze. — IGNACY HABITTI Aven. Dr. Candido de Abreu N. 64 Curytyba — Parana. 15

WAŻNE UWIADOMIENIE PUBLICZNOŚCI.

WIELKI POŻAR SKLEPU

A COLONIAL

Sklep »A COLONIAL« przeniósł się tymczasowo na Pracę Zacarias N. 13, gdzie niebawem prządzi wielką wyprzedaż wyrotowanych towarów po wszelkich cenach. Materje, cafe i uszkodzone wprost na pół darmo! Odpadki na wagę i w paczkach. Wyzyskajcie okazję by poczynić zakupy! Niebawem ale korzyści! PRACA ZACARIAS, N 13. 9

Szkoła kroju i szycia! M. SOBANSKIEJ.

Wyuczam panoy kroju i szycia podług systemu francuskiego i angielskiego, grun-towna nauka pasowania i modelowania. Panoy z kolonii mogą znaleźć całodzienne utrzymanie przy szkole. Ulica Mar. Floriano Peixoto N 232 CURYTYBA — PARANA 42 Za Redakcję odpowiedzialny: W. Ficiński — Curytyba (Parana)

ZAWIADOMIENIE.

Na wydanych mapkach parcelacji kolonii »C-el Queiroz« (Amolacica) mun. Guarapuava podana jest cena ziemi 70\$ za 1 alkier. Ponieważ wpływa dużo zapytań, czy przy kupnie większego terenu można uzyskać pewną zniżkę, przeto podaję do publicznej wiadomości, że bez względu czy ktoś sobie oberze sam herval czy też ziemię do sadzenia, cena ziemi wynosi:

Od 10 alkierów do 20 alkierów	po 70\$000 za alkier
» 20 » 40 »	» 65\$000 » »
» 40 » 60 »	» 63\$000 » »
» 60 » 100 »	» 61\$000 » »
» 100 » 200 »	» 59\$000 » »

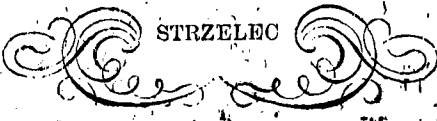
W cenę ziemi wchodzi już pomiar terenu i mapka tak, że nabywca opłaca tylko przepis. Po obiorze ziemi kupujący składa połowę wartości ziemi tytułem zadatku, po odmierzeniu zaś dopłaca resztę i otrzymuje tytuł definitywny. Ceny ziemi podane powyżej obowiązują do dnia 1-go listopada b. r. poczem wzrosną o 5\$000 na alkierze. WE. RADECKI — Kolonizator

Towarzystwo Sportowo-Gimnastyczne „STRZELEC“

urządza dnia 5-go sierpnia w lokalu Związku Polskiego przy ulicy Carlos de Carvalho N. 73. Przedstawienie Amatorskie. Odegraną zostanie kratochwila ludowa w trzech aktach ze śpiewami i tańcami, napisana przez J. K. Galasiewicza pod tytułem:

MACIEK SAMSON

Występuje około 40 osób! Po przedstawieniu zabawa taneczna, podczas której przygrywać będą dwie orkiestry dęte. WSTĘP TYLKO ZA ZAPROSZENIAMI. Początek punktualnie o godzinie 8-jej i pół wieczorem. 50 proc. dochodu przeznaczają się na Szkołę Ludową



KOLONIŚCI!

Bez nawozów sztucznych nigdy wasza ziemia nie wyda tych rezultatów skutecznych i korzystno-pięiężnych, gdybyście nie używali zawsze nawozów chemicznych firmy

Fernando Hackradt & Cia.



które nabyć można w następujących miastach i sklepach
W KURYTYBIE: Rodolpho Strobel, Rua 13 de Maio N 91
W SÃO JOSE DOS PINHAES: Pedro Chiuratto.
W AFFONSO PENNA: Soc. Agricola »Affonso Penna«
W ARAUKARJI: Sociedade Poloneza »Dom Ludowy«.

„A VENCEDORA”

FABRYKA KARMEŁKÓW I CUKIERKÓW, W NAJLEPSZYCH GATUNKACH I W PAPIERKI OWIJANYCH, Malinowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych i dużo innych. Prócz tych mam jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Upraszam Sz. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Franciszek Łachowski

CURITYBA — Rua Cabral N 53 — PARANA

APTEKA J. MAZUR

POD FIRMA
PHARMACIA AURORA

ULICA AQUIDABAM N. 62.

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres aptekarstwa SZYBKO, TANIO I SUMIENNIE.

Posiada również na składzie preparaty gotowe, tak krajowe jak zagraniczne, które sprzedaje tanio dlatego ażeby sprzedać dużo, W DZIEŃ LUB W NOCY.

ESTRELLA DO SUL

PRAÇA MUNICIPAL N. 20

Cennik

NACZYNNIA EMALJOWANE.		Czekolada mielona, kilo	24500	
Patelnie emaljowane od	14000	Olivki, lata	24000	
Kasjerki	28000	Kokosy, sztuka	4400	
Kotły do rosolu	48500	TKANINY I GALANTERJE:		
Dzbanki do kawy	38500	Tkaniny bawełniane „Touro, metr	12000	
Mise i miednice	38500	Bawełna biała „7000“, sztuka	105000	
Dzbanki	68500	Bawełna biała „Carmen“ sztuż	104500	
Spluwaczki	34500	Bawełna surowa „2000“ 10 mt.	84500	
Swieczniki	15500	Bawełna „Iovencivil“ 10 mt.	96500	
NACZYNNIA »NACIONAL«.		Bawełna „S. V. 10 metr.	105000	
Talerze „Trigus“ specjalne, tuzin	90000	Bawełna „5000“, 90 cent. szeroka	130000	
Talerze z pomalowanym brzo- giem, tuzin	150000	Morim „Aquadabam“ szt. (20 Yardas)	155000	
Talerze deserowe, tuzin	90000	„Conselheiro“, szt. „	180000	
Talerze szklane, pojedynczo	12000	„Beatriz“, szt. (20 Yardas)	200000	
Solneczki od	18000	Koldry dla jednej osoby od	50000	
Filtzanki do kawy, tuzin	65000	„	dwóch osób od	125000
Filtzanki do herbaty, tuzin	80000	Ubrania kaszmirowe, specjalne	600000	
Filtzanki holenderskie, tuzin	240000	Ubrania brim, specjalne	120000	
Garnuszki kamienne od	6000	Spodnie „Brim“ po	30000	
Naczynia do przypraw od	60000	Półkoszulki po	25000	
ZELASTWO.		Koszule wierzchne po	50000	
Siekiery „Brazil“ po	75000	Kapelusze dla dzieci od	23500	
Młotki specjalne	34500	Kapelusze dla mężczyzn od	60000	
Rydlie	38500	Skarpetki dla dzieci od	6000	
Łopaty	30000	Skarpetki męskie od	8500	
Zamki francuskie	28000	Pończochy damskie od	8000	
Żyzaczki do herbaty, tuzin	19500	Koldry wiatowe po	120000	
Zastawki do rosolu, para	38500	Kapelusze słomiane po	8000	
Naczynia do mięsa po	28000	Szale bawelziane	40000	
Noże „Solingen“	3400	„Pelucia padão chie“, metr od	13000	
Noże kuchenne	14000	„Zephi“ na koszule metr	18000	
Aparaty do golienia „Gillete“ po	54000	„Kadrez“ nakoszule metr	18000	
Ryżowary po	30000	„Brim“ specjalne metr	12000	
Nawiasy od	8000	„Percal“ specjalne metr od	18100	
Tace i szufelki, para	28000	„Lona“ różnego koloru od	12000	
Scyzoryki, specjalne, od	18000	„Baptista“ różnego koloru od	12000	
TOWARY KOLONJALNE.		„Fasão“ różnego koloru od	15000	
Cukier biały, kilo	8750	„Saria“ wvelniana metr	75000	
Ryż specjalny, kilo	8650	„Voal“ wvelniane metr	108000	
Mięso suwone, kilo	18000	„Kaszmir“ angielski na mary- narki, metr	140000	
Smalec, kilo	19000	I WIELE INNYCH NOWOSCI, KTÓRE JEDYNE PRZEZ ODWIEDZENIE ME- GO BOGATEGO SKLEPU BĘDZIE MO- NA OBEJRZEĆ I WYBRAĆ!		
Kawa, kilo od	15400			
„Fazinha de Mandioca“, kwarta de Milho	15000 20000			

20 -- Praça Municipal -- 20

Chcecie kupić tanio?

NACZYNNIA PORCELANOWE, ŻELAZNE, NARZĘDZIA ROLNICZE, FARBY, OLEJ, DROBNE RZECZY, SZKŁO DO OKIEN i t. d. — ŻELAZO W SZTABACH.

Kupujcie tylko

w CASA VERMELHA

Rua José Bonifacio N. 15.

Dr. MIROSLAW SZELIGOWSKI

BYŁY ASYSTENT KLINIK EUROPEJSKICH.

LEKARZ I OPERATOR.

KURYTYBA — RUA S. FRANCISCO N. 25.

Leczy podług najnowszych sposobów.

Wykonuje wszelkie operacje chirurgiczne.

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roentgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte.

ZAMIEJSCOWYM UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE.

APTEKA „PARANAENSE”

S. Głuszczyński & S-ka.

Ulica Saldanha Marinho N. 53 A

Polecamy uwadze Szan. Publiczności nową polską aptekę posiadającą na składzie wybór lekarstw F O CENACH NAJ-NIŻSZYCH W KURYTYBIE.

Recepty wykonywa się pod ścisłą kontrolą, z całą dokładnością i sumiennością.

PRZYJMUJE SIĘ OBSTALUNKI OD ZAMIEJSCOWYCH.

Przy aptece ordynuje stale czterech lekarzy: Dr. Szymon Kossobudzki, Dr. Attilio Bruno, Dr. Karol Heller i lekarka D-ra Marcella Gallinati.

CENY TARGOWE

w Kurytybie dnia 27 Lipca 1922 roku.

NAZWA PRODUKTU	CENA ZA	MILREJSY
Zyto	worek 60 kg.	118000
Pszonica argentyńska tutejsza	60 kg.	180000
Owies	15 kg.	28000
Jęczmień	60 kg.	68000
Ryż biały	60 kg.	40\$—50\$
Ryż czerwony	60 kg.	380000
Kukurudza	60 kg.	70000
Kasza tatarszana	60 kg.	300000
Piszon	60 kg.	160000
Fasola nowa	60 kg.	120000
Groch	60 kg.	10\$—16\$
Ziemniaki angielskie	50 kg.	50000
Cebula	15 kg.	28000
Mąka pszenna sublima	44 kg.	300000
„	44 kg.	380000
„ mandiołkowa	40 kg.	100000
„ zytina	15 kg.	70000
Otręby	30 kg.	50000
Cukier mascavinho Rio Gr.	1 kg.	500
„ biały rafinowany	1 kg.	18000
„ biały mielony	1 kg.	8000
Sól	1 kg.	350
Masło	1 kg.	40000
Jajka	1 tuzin	500
Kura	1 sztuka	2500
Słonina	1 kg.	18000
Smalec	1 kg.	28000
Mięso wołowe	1 kg.	18100
„ wieprzowe	1 kg.	18400
Chleb	1 kg.	8000
Kawa	1 kg.	28400
Herwa mate	1 kg.	500
Miód	1 kg.	500
Kaszas	100 litrów	86000
Wino nacional	100 „	100000
Nafta, skrzynka	100 „	60000

Ceny powyższe płacą kupcy w Kurytybie, nabywcy, względnie wendziści pobierają zwykle wyższe.

PAMIĄTKA Z CZĘSTOCHOWY

„STACJE MEKI PAŃSKIEJ“ wykonane przez Piusa Welonskiego, broszurka bardzo starannie wydana jest do nabycia w Księgarni Polskiej a także w redakcji „Ludu“. Broszurka ta na okładce przedstawia kościół częstochowski wraz z klasztorem. Na pierwszej stronie widnieje cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. W dalszym ciągu, są na jednej stronie modlitwy przy odprawianiu drogi krzyżowej a na drugiej stronie zaraz fotografia figur stacji częstochowskich.

Piwo „CRUZEIRO”

jest najlepsze

Zawiadamiam Szanownych kolonistów że kupujemy w każdej ilości jęczmień tylko dwurzędowy

Luiz Leitner

CURITYBA — BATEL — PARANA — CAIXA POSTAL 180

FR. DERGINT

LIGA

czyli POWSZECHNY ZWIĄZEK NARODÓW

jej zadania względem ludzkości. DO NABYCIA U FRANCISZKA DERGINTA — Rua DR. PEDROZO 140 — CURITYBA.

Cena z przesyłką 5\$000.

Ogłaszajcie w „Ludzie”

Bardzo ważne ogłoszenie. --- Nader ko-rzystna okazja!

Mam na sprzedaż ładne gospodarstwo, dobrze ogrodzone: 16 1/2 alkiera ziemi urodzajnej, w tem 3 aktery herwalu i lasu. Piękny dom z wygodną kuchnią, stodoła i liczne zabudowania. Obszer-ny sad z siwami, jabłoniami i pomarańczami. Położenie blisko centrum kolonii. Z powodu wyjazdu sprzedaję po cenie bardzo przystępnej. Informacji udziela: FRANCISZEK KOTLEWSKI Kolonja ANTONIO OLYNTHO, MUNICIPIUM RIO NEGRO

Fabryka „CAFE BRASIL”
MARCIN SZYNDA & S-ka.

SKLEP ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH.
Kupujemy i sprzedajemy wszystkie produkty krajowe. Wielki skład cukru, kawy, soli, wódki, naty i t. d.
Sprzedaję hurtowo i na rozdrób.
CURITYBA — PLAC TIRADENTES 19 — TELEFON 23
Filia: Kolonja Thomas Coelho.

Silę Herkulesa
dodaje piwo z browaru
ATLANTICA przewyższają-
jące wszystkie inne.

Początek nawrócenia?

Ob. Piekarski, oficjalny szef parańskiej partii »Wyzwolenia«, podpisuje się już ludowcem.

Niektórzy uważają ten epokowy doniosłości moment za początek nawrócenia. Widać bowiem z tego, że już się wstydzi idei wyzwoleńczej, i słusznie się wstydzi, jeżeli jest porządnym człowiekiem, bo przecież arcyłudowiec, sławny chłop Witos, pisze o Wyzwoleńcach taką prawdę, że każdy uczciwy człowiek rumieńcem wstydu oblać się musi.

Jaka jest ta prawda, było w poprzednich numerach »Ludu«; powtarzać się nie będzie. Co Niemcewicz o Wyzwoleńcach pisał, też już było wspomniane, że przeszło 40 było za zdradę rozstrzelanych a 47, między którymi zapewne i Miłgaj Malinowski, żyje tylko z łaski naczelnika Pilsudskiego.

Zdaje sobie z tego sprawę każdy rozumny kolonista, szanujący się. Nie więc dziwne, że i Piekarski, choć kolonista nie jest, z wyzwolenca przechodził się w ludowca.

Nie odrazu Kraków zbudowano. Powoli za zmianą nazwy partyjnej, pójdzie zapewne i zmiana w zapatrywaniu na »Wyzwolenie« i na inne sprawy. Niejedno bowiem byłoby jeszcze do sprostowania.

Dziwnie n. p. wygląda rozum i zimna krew ob. Piekarskiego »skrzącego« na księży Misjonarzy za to, że »Lud« wydrukował wyjątki z arcyłudowej gazety »Piast«, »Głosu Narodu« i »Myśli Niepodległej«, udowodniających jak na łopacie, że prowadzący Wyzwoleńców są tylko wilkami udającymi niewinne owieczki w ludowej skórze.

Jeżeli weźmiemy pod mikroskopijne badania zimną krew ob. Piekarskiego, to przynajmniej trzeba, że ją posiada, bo na prawdę z zadziwiająco zimną krwią załatwia się z uzasadnioną argumentacją »Ludu«, bez wysiłku i poprostu nazywając dowody w poprzednich numerach »Ludu« podane, »oszczerstwem«.

Koło rozumu jednak trzeba by postawić pytanki większe od samego Piekarskiego. Nie każdy bowiem rozum uznać może to, co ob. Piekarski uznaje, że mianowicie sam wyraz »oszczerstwo«, przykryć może prawdę.

Nie myśląc rozbiierać głębin rozumu ob. Piekarskiego, zaznaczamy tylko to, co on powinien był zauważyć, że Poznania nie byłoby się z pewnością doczekało onej błogosławionej siły wyzwoleńczej Tugutów i Moraczewskich, jak nie doczekał się Lwów.

Dzielne wielkopolskie wiaruszy czekał na łaskawość lubelskich warchołów; nie prosili was o wyzwolenie. Biskupi, księża, lud i inteligencja razem zjednoczeni, strzasnęli ze siebie jarzmo niemieckiego kajzera, bez łaski Moraczewskiego. I dobrze, że sami porwali się do walki, bo gdyby się byli zwrócili o radę i pomoc do Tuguta i Moraczewskiego, byłby ich spotkał zapewne los delegata lwowskiego Eustachiewicza,

Tugut, powiada bowiem Witos, jest ministrem smutnej pamięci niedoszłego rządu Daszyńskiego w Lublinie i gabinetu Moraczewskiego we Warszawie. Oba te rządy, a zwłaszcza pierwszy w Lublinie, bez-

czelnie odprawiły z niczem p. Eustachiewicza, delegata udreżonego przez Rusinów Lwowa. Sami oni przez ob. P. wychwalani opiekunowie ludu, utwierdzali swój rząd w Lublinie, uzbrajali robotników przeciw wojsku polskiemu, które tego samozwańczego rządu uznać nie chciało.

Myśl wzięcia w obronę ucieszonego ludu zwłaszcza na kresach, była im więcej obca niż samemu ob. P.

Tak, tak ob. Piekarski, rozpatruj »czyją misję« spełniasz, rozpatruj »zimną krew« ale przedewszystkiem »rozumem«.

A także sprawę, osła, wołu i kobiety, którą ob. Piekarski poruszasz i tak niezmiernie logicznie w polemikę wtrącasz, wypadałoby też rozpatrzeć »rozumem« ale i »krwią zimną«.

Takie porównanie kobiety z osłem i wołem, świadczy co najmniej, że ob. Piekarski nie wypłatał się jeszcze z powijańców żydowskich, w których spowite »Wyzwolenie« zwykło wygodnie, choć nie honorowo spożywać sobie tam w Polsce, a może i tu.

Może jednak ze zmianą nazwy, pójdzie i pod tym względem uszlachetnienie obyczajów i obyczajne wyrażanie się.

W tej dalszej przemianie na lepsze pomódz mogą ob. P. zapewne dobrych chęci nie pozbawionemu: ci sami właśnie księża Misjonarze, na których ob. P. bluzga oszczerstwami. Chociaż katechizm w »Ludzie« wykladać nie będą, wszelako pouczenia ob. Piekarskiemu nie odmówią, skoro na katechizm przyjdzie. Czyliż obywateli nie byłoby to rozumna rzecz, tą oto właśnie wskazaną drogą dowiedzieć się, co Kościół katolicki dla równouprawnienia kobiet zrobił i jaką cześć ją otacza? Nie potrzebowałby wtenczas za kimś może »szczekać« i »naszczekiwać« brednie o jakimś prawie OO. Misjonarzy, zdaniem ob. P. gniewających się na równouprawnienie kobiet.

Gdyby to nie było śmiesznem, byłoby arcyciekawem dowiedzieć się, który to paragraf »ich prawa« (OO. Misjonarzy) dał ob. Piekarskiemu natęgnięcie do »równania kobiety z osłem i wołem«?

Jeżeli ob. Piekarski »ludowiec« od niedawna broni Wyzwolenia, to też powinien to czynić rozumem, chociaż nie wiem dlaczego w ogóle ich broni. Czyliżby dla tego, że chętnieby widzieli największą ciemnotę nie tylko wśród ludu ale nawet wśród postów sejmowych?

Przecież Wyzwolenie także ze socjalistami głosowało przeciw wnioskowi stronnictwa umiarkowanych, żądających aby na postów mogli być wybierani choćby tylko umiejący czytać i pisać.

Więc Wyzwolenie nie życzy sobie w sejmie postów umiejących czytać i pisać.

Także arcyzacofane życzenia »postów niepiśmiennych« mają zapewne dla tego, aby zblazowani szlachcice i utrażusze na modłę Poniatowskiego dalej bezpiecznie przewodniczyć mogli niepiśmiennym swoim barankom i korzystną dla siebie uprawiać politykę.

A przecież nie ulega wątpliwości, że nie tylko tyłu, ile na posta potrzeba, ale i więcej posiadamy światłych wóścian którzyby urząd posta godniej piastowali niż ich samozwańczy szlachecy opiekunowie, chcący przewodniczyć choćby kosztem sejmowej ciemnoty.

Księża z ludu pochodzą i nie

potrzebują uciekać się pod opiekunów skrzydła różnych zbankrutowanych szlachciców i księży jak Wyzwoleńcy: Może i tutaj wasi protektorowie o świetnym imieniu, pustej kieszeni i zbankrutowanych przekonaniach pojawiają się (jeżeli ich jeszcze nie ma w Brazylii.)

Oj Piekarski powiedz jeno, kto Ci piecze twoje inteligentne w stylu a kręte w treści artykuły, bo szkoda twojej skóry.

Wykoleńcy dawnosie osadzili i wiecie kto dla was więcej dobrze zrobił czy ksiądz, który latami wśród Was pracuje czy jakiś ob. Piekarski, który »skrzące« przez »Świt« na księży Misjonarzy, a w Kurytybie sobie siedzi i dziś, gdy mu potrzeba, braćmi Was nazywa a jutro chamami Was przezwie.

Tak ob. Piekarski, kolonista już wie, że nie czarna między narodówka tylko czerwona, na której usługach jesteście urządził stręki w najkrzywcześniejszych chwilach Ojczyzny, bo »skostniałymi mózganiami« niewolniczo hołdując żydowskim teorjom nie mogą pojąć wolnego ducha narodu i »usiłują wtłoczyć w ramy niewoli« ozerwonej międzynarodki.

»Rozważ to Bracie Kolonisto.«

Rozmaitości

ZŁODZIEJKI SKŁADOWE.

W Berlinie rozpowszechniła się niestychanie plaga złodziejstwa po sklepach i magazynach. Szczególnie wielkie magazyny towarowe w stylu Wertheima, Tietza i t. p. narażone są na niesłychanie bezcelne kradzieże, dokonywane przez »specjalistki« które — najczęściej w eleganckich ubraniach przychodzą jako klientki kupujące. W berlińskim przedzium policji znajduje się olbrzymia sala, która w wszystkich zwiędających robi wrażenie sklepu z różnymi towarami. W rzeczywistości jest to generalny skład różnych przedmiotów, odebranych złodziejkom w czasie ich nieudanych wypraw na sklepy. Znaleźć tutaj można i jedwabne materje i tandetne wstążki, bućki lakierowane, serwisy z porcelany, cukier, mąkę, ba, nawet złote zegarki i... bomby czekoladowe — wszystko to, co policja zdolała odebrać złodziejkom łapiąc ich na gorącym uczynku.

W ostatnich bowiem czasach agenci kryminalni tropią szczególnie ten nowy rodzaj kradzieży, polegający na wynoszeniu przez kobiety towarów ze sklepów w biały dzień. Złodziejki zorganizowane doskonale, odwiedzają magazyny albo w samo południe, kiedy znaczna część personelu jest na obiedzie, albo też przed zamknięciem sklepu, gdy jest pełno klientów. Dzięki swym obszernym sakom, mogą one w czasie ogólnego rwetesu wynosić ze sklepu zupełnie bezpiecznie całe masy różnych rzeczy i oddawać je na ulicy swym pomocnikom. Złodziejki te mają zorganizowaną straż wywiadowczą, która jest doskonale poinformowana o wszelkich ruchach

policii i przez nią zarządzanych zasadzkach. Potwierdził to wypadek, jaki się zdarzył przed kilku dniami. Oto złodziejka złapaną w sklepie przy kradzieży przez agentkę, wyraziła zdziwienie, że ta osłania tu się znajduje: ona bowiem o tem nie była poinformowana. Istotnie agentka przybyła do zakładu dopiero poprzedniego dnia. Obecnie prawie wszystkie większe magazyny mają specjalne agentki śledcze celem obrony przed złodziejami, ale to jest dobre tylko dopóty, dopóki agentka nie jest znana. Chcąc za wszelką cenę ochronić się przed kradzieżą, niektórzy przemyślni kupcy łączą swe towary sznurami, aby złodziejki nie mogły ich wynieść. Ale to też nic nie pomaga: złodziejki przecinają sznury i towary wynoszą na ulicę. Po kilku tygodniach »swej pracy« doszły one do takiej wprawy, że zaspakajają wszelkie potrzeby swoje kradzionymi rzeczami.

Wobec takiego stanu rzeczy zdecydował się Berliński Związek kupców zorganizować straż bezpieczeństwa i łącznie z agentkami policyjnymi wyłapać wszystkie damulki, zajmujące się »tą pracą«. Agenci bowiem znają większość tych dam, ale dotychczas nie mogli przeciwdziałać kradzieżom, gdyż brak ludzi i pieniędzy utrudniał im robotę. Obecnie jednak dzięki kupcom berlińskim trudności te zostały usunięte i policja ma nadzieję, że w niedalekiej przyszłości wszystkie złodziejki będą wyłapanane.

MURZYNI AMERYKAŃSCY PRAGNĄ SIĘ PRZENIEŚĆ DO MEKSYKU.
Murzyni amerykańscy niezadowoleni z warunków w jakich tu żyć muszą wobec poniewierki i samosądów na nich dokonywanych, postanowili przenieść się stąd do Meksyku i tam osiedlić się w stanach, gdzieby mogli uprawiać bawełnę.

Przywódcą organizacji murzyńskiej, John Steamer z Chicago, reprezentujący radę murzyńską z kapitałem 7,000,000 dolarów, zwrócił się w imieniu swej organizacji do rządu meksykańskiego z prośbą o pozwolenie osiedlenia się murzynom amerykańskim w miejscowościach, w których mogliby oddać się uprawie bawełny, do czego mają zresztą zdolności i długoletnią praktykę.

Rząd meksykański nie może zgodzić się na to, ażeby murzyni kolonizowali się na jednym określonym obszarze kraju, ale gotów jest odstąpić im nadbrzeżne grunta w stanach Sonora, Sinaloa, Guerrero i Oaxaca wyłudnione od dawnych czasów.

O ile syndykat murzynów amerykańskich naprawdę rozporządza taką sumą jak twierdzi rząd meksykański chętnie przyjmie kolonistów murzyńskich z Ameryki.

W czasie wojny sądzono, że reemigracja europejczyków z Ameryki spotęguje się do tego stopnia, iż Ameryka wskutek bra-

ku rąk do pracy mocno na tem ucierpi; inaczej się jednak stało: Prawda że wielu wyjechało do swych rodzinnych krajów, ale znów nietylko, ile się spodziewano. I nie mogło być inaczej. Zubożała ludność europejska z tęsknotą spogląda na złote runo za oceanem — na Amerykę, która zamiast lękać się zbytniej reemigracji, musi ograniczać imigracje.

Dziwna rzecz, — gdy wszyscy na gwałt cisną się do Stanów Zjednoczonych, jedni murzyni chcą stąd uciekać. Mają zresztą słusne potemu powody. Pastwienie się tłumów nad rzekomyimi przestępami murzynami, nie jest ani uzasadnione, ani usprawiedliwione. Wymierzanie sprawiedliwości przez tłumy, jest zabytkiem ludów dzikich, nie mających praw ani sądów — o brak których nie można powiedzieć Stanów Zjednoczonych. Wiadomo że podniecony tłum gołtować może się gwałtownie na osobach niewinnych. Nie usprawiedliwia też postępowania południowców, że czarnoskórzy należą do niższej rasy; to że są ludźmi wystarcza, ażeby byli traktowani jak ludzie.

Tymczasem murzynom przynano na papierze równouprawnienie, ale głosować im nie wolno. W szeregi armji mogli jednak iść, a we Francji waloczyć musieli. Jeżeli rząd meksykański przyjmie ich do siebie, masowa emigracja czarnoskórow amerykańskich może stać się faktem dokonanym. Organizacja murzynów, rozporządzająca kapitałem \$7,000,000 może się wiele przyczynić do podniesienia stanu ekonomicznego Meksyku, zwłaszcza że murzyni doskonale są obeznani z uprawą bawełny wytworem olbrzymio w Europie pożądanym.

Rząd meksykański sądząc z dotychczasowych informacji, ocenia doniosłość emigracji murzyńskiej, chociaż nie może im pozwolić na kolonizowanie się w jednym wyłącznym stanie.

O ile emigracja murzynów przyjdzie naprawdę do skutku, wówczas amerykańscy hodowcy bawełny będą musieli postarać się o robotników białych, których trzeba będzie traktować jako ludzi, a nie jako robocze bydło.

Z GOSPODARSTWA.

O GOSPODARSTWIE PSZCZELNEM.

(Ciąg dalszy.)

Należyce zbudowany ul kosztuje 20\$000, to jest takowy na 15 ramek a rozmiar ramek jest następujący: Długość 35 centymetrów, szerokość górna 26 cm, szerokość dolna 24 cm, grubość ranka 1 cm, szerokość 2 i pół cm.) Tak zbudowane ramko, wypełnione plastrami i pełne miodu da 1 litr miodu, a na wagę 1 kg. 350 gr. Ul mierzy długości 70 cm, szerokości 26 i pół cm, wysokości czyli głębokości 40 cm.

Do osiągnięcia rezultatu 100

Księgarnia Polska

Wielki skład towarów i przyborów piśmiennych, książek szkolnych, powieściowych i do nabożeństwa.

Ceny niskie --- Dobra obsługa.

Wykonywa także wszelkiego rodzaju druki, jak powinszowania, zaproszenia, zawiadomienia, listy, koperty, rachunki z nagłówkami i t. p.

Bohdan Mikoszewski & Cia.

CURITYBA --- PRAÇA TIRADENTES Nr. 52 --- CAIXA POSTAL H

kilogramów miodu z jednego ula, potrzeba koniecznie „Prasy” do plastrów. Mając podobną prasę, zaoszczędzamy pszczolom dużo a dużo roboty — gdyż przeciwnie pszczoła zamiast znosić miód, zmuszona jest do ciągnięcia plastrów, a to jak wiemy już z doświadczenia, zabiera dużo czasu. Jeżeli jej pomożemy wybudowania plastru, to ona nam sówicie za to wynagrodzi.

W czasie pożytku, wyjmujemy wszystkie plastry stare, a natomiast dajemy 15 ramek z nowo zrobionymi plastrami — popatrzmy później, za dwa dni, zastaniemy je już zapełnione miodem.

Nie czekając aż na roje, jak to robi się przy zwyczajnych skrzynkach, w ramkowych ulach postępuje się przeciwnie, najprzód miód a potem roje. Przy zwyczajnych skrzynkach wybiera się zwykle dwa razy, pierwszy raz w grudniu, a drugi w marcu, z ramkowych ulów wybiera się co drugi lub trzeci dzień, dopóki główny pożytek nie ustanie — to jest mniej więcej od połowy listopada do połowy grudnia.

W marcu, koło św. Józefa wybieramy powtórnie, a postępuje się w ten sposób: najpierw przedgladniemy wszystkie ramki, zitych 6 ramek pozostawiamy a z reszty ramek wybieramy miód, ta ilość miodu wystarczy zupełnie na zimę.

Sztuczne plastry mają jeszcze i tę zaletę, że nie rozmnażają się w nich zbytnio tręty, a temu rozmnażaniu trudno zapobiegać choćby i w ramkowych ulach. Jedyny sposób celem usunięcia tej plagi, jest zaprowadzenie plastrów postępowych, sztucznych.

Ze jest to plaga prawdziwa dla pszczelarza, o tem może już nie jeden się przekonał; ja z mej strony podam tu szczegóły z doświadczenia, ile te darmożady kosztują każdego pszczelarza, od grudnia do maja.

Zwyczajnie trętów znajduje się w każdym roju od 8 do 12 tysięcy a nawet i więcej; pochodzą to z tego, że matka czem jest starsza, tym jest skłonniejsza do składania jaj trętowych, — te zaś pszczelarzowi nie przynoszą żadnej korzyści, jedynie stratę przez wyjadanie miodu. W prawdzie że matka niemoże się obejść bez tręty, to jednak dla jej przyjemności powinno być trętów w jednym roju od 200 do 300 sztuk najwyżej, a z tej zgrajki wybiera sobie jednego do zapłodnienia.

Jak widzimy, to tręty nieodgrywają żadnej ważnej roli, całym ich zadaniem jest to, by matka była zapłodzona, a to zapłodzenie trwa aż do końca jej życia, to jest cztery lata, bo tak długo matka żyje.

Moje doświadczenie wykazało, że 100 trętów w dziesięciu dniach zjadło 120 gramów miodu, owa ilość można śmiało pomnożyć, przez dwa i trzy, gdyż jak wiadomo żadne stworzenie nie zje tyle w zamknięciu, jak na wolności; wynika to z tego że 100 trętów co najmniej zjada 240 gramów w dziesięciu dniach. Obliczmy teraz ile kosztuje pasiecznika utrzymanie jak mówię tych darmożądów. Biorąc za podstawę przeciętną ilość 10 tysięcy, od 1-go grudnia do 15-go maja, to jest 3 miesiące i 15 dni.

Na 10 dni 10 tysięcy potrzebuje 2 kilogramy 40 gramów; na jeden miesiąc 7 kilogramów 20 gramów; na 5 i pół miesiąca 39 kilogramów 60 gramów; zamiemy to na monetę co uczyni 19\$ 800, to jest na utrzymanie jedne-

Co kosztuje z 10, 20, i 60 uli,

to może już każdy sobie sam obliczyć, biorąc 19\$ razy 10, 19\$ razy 20, i 19\$ razy 60.

Szanowni czytelnicy! pewno z niedowierzaniem przyjmą to do wiadomości, i może się zjawi jakaś myśl, że to są przesadne cyfry — ja z mej strony zapewniam, że nie chcę nikogo w błąd wprowadzać, ani też zmyśliłem coś podobnego — jednak rad byłbym, gdyby Szanowni przeczelnicy zadali sobie trud i przeprowadzili podobne próby, — a przekonali się o wiarygodności doświadczeń. C. d. n.

Aracaria. MARJAN SZYGAŁSKI.

Korespondencje.

Z Prudentopolis donoszą nam: Wywarzył się tu straszny i godny pożałowania wypadek — oto przed dwoma tygodniami otec redaktor po przeczytaniu artykułu w „Ludzie”, „Nadesłane” dostał spazmów, w końcu wściekł się i zaczęła mu się piana toczyć za naukę odebraną od „szewców krakowskich”. Biedaczko spać nie mógł, miotał się jak nagi w pokrzywach i Piekarski na mekach, wygrażał się i woła „czujcie ludy: gdybym był w Holysynie to bym rzucił łachw jak prawdziwy hajdamaka. I nie dziwnego, że tak bredzi, bo dla niego „Pracica” a ewangelija to jedno i to samo — może by się tam reakcja „Ludu” dla niego postarła o przytulak na Ahu a w każdym razie o kilka dawek w zakładzie Pastoura, a tym samym spełnił akt miłości bliźniego.

Prudentopolitanin.

(P. R. —) Chociaż z niezwykłe żaźnych i wściekłych artykułów „Pracici” można wnioskować o prawdziwości powyższego doniesienia, to jednak podajemy je z zastrzeżeniem, gdyż w tym stopniu wydaje nam się nieprawdopodobnym. Dlatego też odpowiedzialności za powyższe doniesienia redakcja nie przyjmuje).

Porto Alegre 17—7—1922.

Odbył się tu u nas dnia 8 go b. m. beneficjusz na cele „Polskiego Pawilonu na C-ntentario”. Komitet Polski starał się, ażeby na ten patriotyczny cel jak najwięcej wpłynęło. Tow. „Sokol” przedstawiło piękny pemat dramatyczny pod tytułem: „Na Poddaszu”. Tow. „Białego Orła”, ofiarowało Komitetowi salę na beneficjusz; „Polska Kasa Pogrzebowa”, tak samo wspólnie pracowała i Tow. „Tadeusz Kościuszko” finansowo nam pomogło, bo podkredowało 45\$000 na listę. Czysty dochód tej zabawy był 284\$400. Lista przedstawicieli „Polskiej Kasy Pogrzebowej” ma podkreślone 662\$000, lista przedstawicieli Tow. „Białego Orła” ma 125\$000 i lista z Marianna Pimentel 23\$500. Wszystkich pieniędzy razem 1:064\$900, które dzś wysłałszy do naszego P. lskiego Ministra w Rio de Janeiro. Pani Maria Jung,

KOLONJA Cel QUEIROZ (Amola Faca)

Z dniem pierwszego maja b. r. ziemia na kolonji Cel Queiroz z herwą, jako też pod uprawę, sprzedawana będzie po poniżej podanych cenach.

Cena ziemi wraz z domiarem

DLA PARANCZYKÓW

Od 10 do 20 alkerów po 70\$000 za alker
Od 20 do 40 „ „ 67\$000 za „
Od 40 do 60 „ „ 65\$000 za „
Od 60 do 100 „ „ 63\$000 za „
Od 100 do 200 „ „ 60\$000 za „

DLA RIOGRANDCZYKÓW I CATHARYNCZYKÓW.

Od 10 do 20 alkerów po 70\$000
Od 20 do 40 „ „ 65\$000
Od 40 do 60 „ „ 63\$000
Od 60 do 100 „ „ 61\$000
Od 100 do 200 „ „ 59\$000

Zamawiający ziemię składa tytułem zadatku połowę wartości ziemi, zaś po odmierzeniu dopłaca resztę, poczem otrzymuje niezwłocznie tytuł definitywny. Przeprowadza parcellacje i udziela informacji: WŁADYSŁAW RADECKI.

Adres dla listów: Ladisław Radecki -- GUARAPUAVA -- PARANA. --- Telegraficzny Radecki --- Guarapuava. 13

Jeżeli kto chce tanio, dobrze i szybko dać wykonać bilety wizytowe, książki rachunkowe, listy i t. p. lub pieczęcie kauczkowe, albo kupić książki do nabożeństwa, krzyżki oraz inne dewocjonalja niech się zwróci do składu

CEZARA SCHULZA

W KURYTYBIE (Parana), UL. BARÃO DO SERRO AZUL N. 121 14 CENY NA WSZYSTKIE TOWARY NIŻNIO. W niezadługim czasie nadejdzie z Polski wielki wybór KSIĄŻEK DO NABOŻENSTWA Z NOWYM KALENDARZEM I HISTORYCZNYCH które będą sprzedawane po cenach bardzo przystępnych dla każdego.

Wiązanki do chrztu św. w wielkim wyborze co dopiero nadeszły z Europy!

żona naszego członka Ludwika Jung, ofiarowała komitetowi pięknie wyszywaną pończuskę, która nam przyniosła czystego dochodu 90\$000.

Komitet Polski w Porto Alegre, zakończył swoją pracę na cel Pawilonu Polskiego i wszystkim Polakom składa podziękowanie. Z. BUDZYN.

STOLARZY

Potrzebuje FABRYKA FORTPIANÓW NA ALTO DA GLORIA.

ZAPŁATA DOBRA; wypłaca się co 15 dni. 57

SKŁADKI.

19 TA CEGIELKĘ WAWELSKĄ ofiarowała „RODACY z kolonji ITAPARA”. A poprzednio Prudentopolis posłało na jedną cegielkę przez Konsulat Polski.

KTO ZŁOŻY NASTĘPNĄ DWUDZIESTA?

Składki na „Oświatę”:

Z listy N. 14, J.K. Szymańskiego z Thereziny: T-wo Sereca Jezusowego za maj-czerwiec i lipiec 13\$000.

Z listy N. 25, Andrzej Mikowski z Lagoado: Michał Samulak 1\$.

Z listy N. 116 Ks. Proboszcza z Marcehal Mallet: Bolesław Szkudlarek 10\$, Bronisława Szkudlarek 5\$00.

Z listy N. 118, Ks. W. Gertner z Vera Guarany: Piotr Szeliga 3\$500, Jan Szeliga 3\$500.

Z listy N. 115, Siostry z Rio Claro: Michał Albin 5\$00, Valentina Golbńska 5\$00, Leon Kozłowski 3\$, Stanisław Kazmierski 7\$, Feliks Mazur 4\$.

Z listy N. 86, K. Muszyńskiego z S. Feliciano: Parana 5\$000.

Z listy N. 10, W. Ficińskiego: Ficiński 3\$, Stefan Rowiński 1\$500.

Podaję do wiadomości Szanownych Rodaków, że z dniem 5-go lipca b. r. otworzyłem przy ulicy São Francisco N. 56 (esquina rua Barão do Serro Azul) w Kurytybie

Gospodę Polską

w której Szanowni Rodacy znajdą za umiarkowanym wynagrodzeniem wygodnie urządzone pokoje i kuchnię smaczną i zdrową. Przyjmuję stałych stołowników za umiarkowanym wynagrodzeniem.

BEZPŁATNIE KAPIEŁ GORĄCĄ I ZIMNĄ.

56 Artur Gostawski

Rodakom przybywającym do Kurytyby polecam gorąco i serdecznie ogłoszoną GOSPODĘ POLSKĄ naszego Rodaka. Miejsce bardzo dogodne, prawie w centrum miasta, blisko kliniki D-ra M. Szeligowskiego. Z niej łatwy przystęp do Redakcji „Ludu”, która się znajduje na ulicy będącej przedłużeniem ulicy São Francisco.

CASA IDEAL

CURITYBA — RUA JOSÉ BONIFACIO N. 9 — PARANA W pobliżu Katedry.

Przybywając do Kurytyby nie omieszkajcie odwiedzić naszego sklepu obuwia. Ponieważ posiadamy własną fabrykę obuwia, jesteśmy w stanie obsłużyć każdego fregęza wedle gustu i życzenia.

Prócz obuwia najrozmaitszego gatunku prowadzimy także wielki skład pończoch, gum, farb, szuwalaków i cholewek.

Zwracamy uwagę, że we fabryce wszelkie ceny na obuwie są o wiele tańsze, niż w poszczególnych sklepach, zależnych od fabryk.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

Dr. Carlos Heller Wszechstronna Klinika.

Specjalne leczenia chorób wenerycznych i pęcherza (Cystitis i Gonorrhoe).

GODZINY PRZYJĘĆ:

Od 9-ej do 11-ej: w aptece Gerber — Portão.

Od 1-ej do 4-ej: Praça Tiradentes N. 57 (nad apteką „Minerva”

KOLONIZACJA W CASTRO

Właściciele fazendy MARACANA sprzedają kilkadziesiąt lotów 10 alkwowych pierwszorzędnej ziemi (lasu) pod uprawę. Odległości nowej kolonji od Castro około 1 i pół mili. Cena za alker od 200 — 300\$000 Kaplicę na miejscu. Budynek na szkołę. Blizszych informacji udziela: DR. SZELIGOWSKI W KURYTYBIE — Rua S. Francisco N. 25 i p. MUSIAŁOWSKI W CASTRO. 46

AO LOUVRE

NAJWIĘKSZY I NAJLEPSZY DOM MÓD I KONFENKCI

Curityba Joinville

Bardzo ważne ogłoszenie!

Poza wszystkimi materiałami i modnym delikatnym płótnem mamy zawsze kompletny i delikatny wybór towarów służących do ogólnego użytku, które sprzedajemy po BARDZO UMIARKOWANEJ CENIE dla wszystkich fregezów.

ZEFIR

w paski kolorowe, metr \$800, 1\$000, 1\$200; ZEFIR GŁADKI popielaty, niebieski, kremowy m. 1\$200

BRIM

ciemny w paski metr \$900, 1\$200 1\$500; Brim nakropiony metr 1\$200, 1\$300; Brim kremowy metr 1\$500.

ALGODÃO

w sztukach 10 metrów 9\$000, 11\$000 i 13\$000; podwojnej szerokości 160 centymetrów metr 2\$800, 3\$200 i 3\$600.

PEUCIENKA

najlepsze w kratki metr 1\$400; podwójne, metr 1\$800 w paski białe i czarne metr 1\$600; w kratki czarne i białe metr 1\$600.

CHITA

w kolorach jasnych metr \$800, w barwach ciemno-typów niemieckich metr 1\$000; czarna i biała metr 1\$200.

-KAZMIR

140 cent. szerokości wełna czysta metr 6\$400; niebieski i czarny 140 cent. szerokości, wełna czysta, metr 11\$000.

POŁPŁÓTNO

na obrusy: serwety białe 140 cent. szerokości, metr 3\$800; 160 cent. szerokości, metr 6\$800; kolorowe 140 cent. szerokości, metr 3\$800; 160 cent. szerokości, metr 6\$800

ETAMINE

na firanki metr 1\$800, 2\$400 i 2\$600. Kapy białe i kolorowe 9\$400, 9\$000 i 22\$000.

CENY STAŁE I ZA GOTÓWKĘ.

Dr. Candido Natividade

ADWOKAT

oraz doradca prawny Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej

Podjekuje się prowadzenia wszelkich spraw w zakresie jego działania wchodzących, tak przed sądem federalnym, jak też i stanowym w każdej miejscowości stanu.

Dla szanownej klienteli polskiej specjalny urząd, władający biegle językiem polskim.

Korespondencja w języku portugalskim, polskim i niemieckim.

Biurowo: Curityba, rua 15 de Novembro 67, pierwsze piętro. — Godziny urzędowe od 9-ej do 11-ej przed południem i od 1-ej do 4-ej po południu. 37

KOLONIZACJA.

Na nowej bardzo kwitnącej kolonji „Bom Sucesso” sprzedaje się pierwszej klasy ziemi herwalowe i bardzo urodzajne ziemie do sadzenia.

Kolonja „Bom Sucesso” jest węzłem łączącym drogi Florianopolis — Blumenau — Timbo — Itayopolis — Mafra.

Nadto są do sprzedania: Fazendy 50 alkwowe, 100 alkwowe i 200 alkwowe. Każda fazenda ma kamp herwa mate i ziemię uprawną. — KUPUJCIE!

Blizszych informacji udziela agencja kolonizacyjna.

Germano Oertel Itayopolis, Estação Mafra, Sta. Catharina. 19

GUBERNIA CHERNOMORSKA JAKO PODSTAWA OPERACYJNA W AKCJI ZDOBYSI W ANIA GALICJI.

Chernomorska gubernia posiadała nie tylko strategiczne znaczenie, ale i polityczne. W tym celu należało ją podzielić na powiaty, które miałyby być podstawą operacyjną w akcji zdobyci W Ania Galicji. W tym celu należało ją podzielić na powiaty, które miałyby być podstawą operacyjną w akcji zdobyci W Ania Galicji. W tym celu należało ją podzielić na powiaty, które miałyby być podstawą operacyjną w akcji zdobyci W Ania Galicji.

Chernomorska gubernia posiadała nie tylko strategiczne znaczenie, ale i polityczne. W tym celu należało ją podzielić na powiaty, które miałyby być podstawą operacyjną w akcji zdobyci W Ania Galicji. W tym celu należało ją podzielić na powiaty, które miałyby być podstawą operacyjną w akcji zdobyci W Ania Galicji.

Chernomorska gubernia posiadała nie tylko strategiczne znaczenie, ale i polityczne. W tym celu należało ją podzielić na powiaty, które miałyby być podstawą operacyjną w akcji zdobyci W Ania Galicji. W tym celu należało ją podzielić na powiaty, które miałyby być podstawą operacyjną w akcji zdobyci W Ania Galicji.

Chernomorska gubernia posiadała nie tylko strategiczne znaczenie, ale i polityczne. W tym celu należało ją podzielić na powiaty, które miałyby być podstawą operacyjną w akcji zdobyci W Ania Galicji. W tym celu należało ją podzielić na powiaty, które miałyby być podstawą operacyjną w akcji zdobyci W Ania Galicji.

Chernomorska gubernia posiadała nie tylko strategiczne znaczenie, ale i polityczne. W tym celu należało ją podzielić na powiaty, które miałyby być podstawą operacyjną w akcji zdobyci W Ania Galicji. W tym celu należało ją podzielić na powiaty, które miałyby być podstawą operacyjną w akcji zdobyci W Ania Galicji.

Chernomorska gubernia posiadała nie tylko strategiczne znaczenie, ale i polityczne. W tym celu należało ją podzielić na powiaty, które miałyby być podstawą operacyjną w akcji zdobyci W Ania Galicji. W tym celu należało ją podzielić na powiaty, które miałyby być podstawą operacyjną w akcji zdobyci W Ania Galicji.

Chernomorska gubernia posiadała nie tylko strategiczne znaczenie, ale i polityczne. W tym celu należało ją podzielić na powiaty, które miałyby być podstawą operacyjną w akcji zdobyci W Ania Galicji. W tym celu należało ją podzielić na powiaty, które miałyby być podstawą operacyjną w akcji zdobyci W Ania Galicji.

Chernomorska gubernia posiadała nie tylko strategiczne znaczenie, ale i polityczne. W tym celu należało ją podzielić na powiaty, które miałyby być podstawą operacyjną w akcji zdobyci W Ania Galicji. W tym celu należało ją podzielić na powiaty, które miałyby być podstawą operacyjną w akcji zdobyci W Ania Galicji.

Chernomorska gubernia posiadała nie tylko strategiczne znaczenie, ale i polityczne. W tym celu należało ją podzielić na powiaty, które miałyby być podstawą operacyjną w akcji zdobyci W Ania Galicji. W tym celu należało ją podzielić na powiaty, które miałyby być podstawą operacyjną w akcji zdobyci W Ania Galicji.

Chernomorska gubernia posiadała nie tylko strategiczne znaczenie, ale i polityczne. W tym celu należało ją podzielić na powiaty, które miałyby być podstawą operacyjną w akcji zdobyci W Ania Galicji. W tym celu należało ją podzielić na powiaty, które miałyby być podstawą operacyjną w akcji zdobyci W Ania Galicji.

Chernomorska gubernia posiadała nie tylko strategiczne znaczenie, ale i polityczne. W tym celu należało ją podzielić na powiaty, które miałyby być podstawą operacyjną w akcji zdobyci W Ania Galicji. W tym celu należało ją podzielić na powiaty, które miałyby być podstawą operacyjną w akcji zdobyci W Ania Galicji.

BEZNADZIEJNOŚĆ ZAKUSÓW UKRAIŃSKICH.

Po roku 1905 w Ukrainie zapanowała ciemność i beznadziejność. W tym celu należało ją podzielić na powiaty, które miałyby być podstawą operacyjną w akcji zdobyci W Ania Galicji. W tym celu należało ją podzielić na powiaty, które miałyby być podstawą operacyjną w akcji zdobyci W Ania Galicji.

Po roku 1905 w Ukrainie zapanowała ciemność i beznadziejność. W tym celu należało ją podzielić na powiaty, które miałyby być podstawą operacyjną w akcji zdobyci W Ania Galicji. W tym celu należało ją podzielić na powiaty, które miałyby być podstawą operacyjną w akcji zdobyci W Ania Galicji.

Po roku 1905 w Ukrainie zapanowała ciemność i beznadziejność. W tym celu należało ją podzielić na powiaty, które miałyby być podstawą operacyjną w akcji zdobyci W Ania Galicji. W tym celu należało ją podzielić na powiaty, które miałyby być podstawą operacyjną w akcji zdobyci W Ania Galicji.

Po roku 1905 w Ukrainie zapanowała ciemność i beznadziejność. W tym celu należało ją podzielić na powiaty, które miałyby być podstawą operacyjną w akcji zdobyci W Ania Galicji. W tym celu należało ją podzielić na powiaty, które miałyby być podstawą operacyjną w akcji zdobyci W Ania Galicji.

Po roku 1905 w Ukrainie zapanowała ciemność i beznadziejność. W tym celu należało ją podzielić na powiaty, które miałyby być podstawą operacyjną w akcji zdobyci W Ania Galicji. W tym celu należało ją podzielić na powiaty, które miałyby być podstawą operacyjną w akcji zdobyci W Ania Galicji.

Po roku 1905 w Ukrainie zapanowała ciemność i beznadziejność. W tym celu należało ją podzielić na powiaty, które miałyby być podstawą operacyjną w akcji zdobyci W Ania Galicji. W tym celu należało ją podzielić na powiaty, które miałyby być podstawą operacyjną w akcji zdobyci W Ania Galicji.

SIEROTY.

POWIEŚ Z NIEDAWNYCH CZASÓW

64

Serce jego nie zmartwiło jeszcze...

— Matko, droga matko... czyż mnie nie poznajesz? Ja... syn twój!..

— Syn twój!.. Ja... matka...

znając wszystkie winy swoje, a matka czuła radość niebiańską na myśl, że...

— Ty musisz być głodny, dziecko moje... głodny i osiablony...

wieczór pobożna niewiasta maczała palec, ufając, że jej mrok cudowna ochroni ją od snów bolesnych i od natarczywości pokus szatańskich.

— Gdzieś tam, gdzieś tam, gdzieś tam...

— Gdzieś tam, gdzieś tam, gdzieś tam...

— Gdzieś tam, gdzieś tam, gdzieś tam...

Parafia	Procent ludności katolickiej
Krasnostawski	81.7
Zamojski	76.5
Biłgorajski	64.7
Chełmski	38.8
Trzemeszowski	47.9
Tomaszowski	38.2
Konstantynowski	77.9
Biłski	52.7
Rodzyński	3.6
Włodawski	19.9

Widzimy więc, że — z jednym wyjątkiem wyjątkiem Powiat Lubiechowski — ludność katolicka wszędzie przeważa nad prawosławną. Aby ten, tak niekorzystny dla Rosji, stosunek zmienić, bodaj do pewnego stopnia, do nowej gubernii wyznaczono oddelegować niektórych bar-żon katolickich powiatów i nową gubernię. W ten sposób osiągnięto ca-rytorjum gubernii Chełmskiej, ustalonym w projekcie rządowym, stosunek prawosławnych do ogółu ludności, wyrażający się jako 38 proc. Jednocześnie Duma postanowiła „rozszerzyć” proponowane przez rząd terytorjum w ten sposób, że znalazło się na niem około 60 proc. katolików (467,198), 18-17 proc. żydów i 3-20 proc. protestantów, zaledwie 11 proc. prawosław-nych (278,311). Nowa więc gubernia, posiadająca mniej niż jedną trzecią części ludności, nadaje się do przeobrażenia „na „rosyjską”, gdy przebie-

Duma nie zadowolona z projektu rządowego, podkomiśca chełmska pogłębia niekorzystne z punktu widzenia Rosjan i prawosławnych, nadto powołuje „rozciągnąć” przyszłą gubernię. Do obszaru, projektowanego przez rząd, dodaje ona mostostwo nowych miejscowości o ludności prawie wyłącznie polskiej. To „dokładkowe” terytorjum liczyło pra-wosławnych (w ten sposób wyłączone po polsku 4,082 w powiatach — 104,456). Stosunki wyznaczone ludności chełmskiej i powiatów, z których wyjątkowo gubernię Chełmską, przedstawiały się według rosyjskich danych urzędowych w roku 1906 w sposób następujący :

— 116 —
 spełnia się duchowo z Polską, choć może nieznacznie po polsku nie mówili.

— 117 —
 chwały i wyświadczenia bądź wozami, bądź pościganymi ewakuacyjnymi w Kosi. Prawosławni pozostali (przynajmniej na Podlasiu) tylko w tych wsiach gdzie stanowią mniejszość, zwracają uwagę na podlewianych z Po-lubankami katolickimi. Wsi z większością prawosławnych są prawie puste. To sa-mo obserwuje się i na polubniu w Chełmszczyźnie, gdzie żywni prawo-sławni uciekli masowo i zupełnie dozwolili pod wpływem agitacji popo-w i czynników.

— 118 —
 Scharakteryzowane powyżej zachowanie się obywateli odgarnu-łudności nie mogło nie wywołać zupełnie nowego ustronowania się wzajem-nego żywców — prawosławnych i katolickiego. Niestety, ścisłych danych pod tym względem, znajdujących się na całym obszarze, nie powi-Adany. Fakt jest, że w połonach części Podlaska, do powiatu Włodaw-skiego włącznie, niema prawosławnych z wyjątkiem kilku rodzin wioda-tychych wsiach, gdzie rzadko prawosławnych, którym różno wyznani nie po-żawoły przebież i wnieśli na katolizację, uznajmy różno wyznani krasno-sławskim szarażnikami garstki kilku rodzin prawosławnych, w zamieszka-łach do połonach, w Biłgorajskim — po ucieczce 15 tysięcy — pozostało ich 11-12 proc., w chełmskim jest ich 5-7 proc., w tomaszowski 23-70 osób na ogółnie licząc ludność wiejską około 60 tysięcy z habbeszowskiego Brak na razie danych).

— 119 —
 W spojrzeniu matki była taka por-ywająca siła przekonania, że czepiają ją chyba z nieba, ku któremu oczy jej zwracały się częściej niż ku ziemi.

MISJE NA PODLASIU ROKU 1907*).

W drugim kwartale, po Nowo-Radomsku w dycecji wiochawskiej, na-ślępn szereg misji najpłodniejszych może ze wszystkich, jakie kiedykolwiek zanotowały kroniki Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Polsce. Zawsze wa-nas na Podlasiu, do tego ludu, co długie lata kwał w świętej wierze mimo strogości ucisku, trwał w czystej wierze i wytrwał, doznał się lepszych cza-sów. Całkowitą pracą na tej misji, zroszonej najpierw krwią ludu pod-laskiego, zamienia się w jeden wielki, nieustający tryumf Kościoła, kato-lickiego. Tak piszą „Roczniki” naszo w chwili, kiedyśmy wrócili z Podla-sia z wrażeniami, których drugi raz doznać można chyba tylko wracając z katechizm rzymskich. A i tu różnica, bo w katechizmach opowiadał dzieje srogich prześladowań i okrucieństw cesarstw poganiackich i bohaterstwa wie-łkich męczenników świętych jedynie niemi świadków; nam zaś o mędnym-kich cierpieniach, o łaznackich i wspaniałych, o trzynach i nahażkach, o kon-festatkach miłośniczych i Sybirze, o wsłonekiej pieknej niewiście katów i hercezej samicy ciał męczenników opowiadał ci, którzy sami tego do-swiadczyli lub przynajmniej na to patrzyli.

Oni bracia! dogmata jedności Kościoła Bożego i prymatu następcy św.

ROZSZERZENIE TERYTORJUM PRZY-SŁEJE GUBERNII CHEŁMSKIEJ.

Duma nie zadowolona z projektu rządowego, podkomiśca chełmska pogłębia niekorzystne z punktu widzenia Rosjan i prawosławnych, nadto powołuje „rozciągnąć” przyszłą gubernię. Do obszaru, projektowanego przez rząd, dodaje ona mostostwo nowych miejscowości o ludności prawie wyłącznie polskiej. To „dokładkowe” terytorjum liczyło pra-wosławnych (w ten sposób wyłączone po polsku 4,082 w powiatach — 104,456). Stosunki wyznaczone ludności chełmskiej i powiatów, z których wyjątkowo gubernię Chełmską, przedstawiały się według rosyjskich danych urzędowych w roku 1906 w sposób następujący :

— 120 —
 Zgromienie iacezej miała się rzecz z ludnością katolicką. Amia „rosyjska” doświadczała wciśniętą, które wsi były zamieszkałe przez prawosławnych, które zaś przez katolików. Pierwsze oszacowanie, drugie palono i pldrowano. Włażce mieszanych konazy wieśnieli, która część, a nawet które cha-lupy należały do ludności katolickiej, które zaś do prawosławnej. Donosiła katolików psłowo bez żadnej ilości, chociaż prawosławnych zostało cało. Gdy ludność prawosławna wyświadczała dobroć i miłość, katolików wyprzedza-ł ich siedzieli. Wypędzeni chłopcy katolicki zawsze usłowoali przy pierwszej sposobności wrócić do swych siedzib. W wielu miejscowościach chowali się po lasach i wracali się po oddaleniu koczarków. I dziś też katolice, choć spalone, zniszczone i zbezczesne, obchadzają się, gdy na wa prawo-sławne nielubiszony, nie stojące pustką, wypędzają się mieszkańcami z innych stron — bądź, bezdomnymi, bądź ewakuowanymi z linii bojowej.

— 121 —
 W dwa tygodnie matki była taka por-ywająca siła przekonania, że czepiają ją chyba z nieba, ku któremu oczy jej zwracały się częściej niż ku ziemi.

— 122 —
 W dwa tygodnie matki była taka por-ywająca siła przekonania, że czepiają ją chyba z nieba, ku któremu oczy jej zwracały się częściej niż ku ziemi.

— 123 —
 W dwa tygodnie matki była taka por-ywająca siła przekonania, że czepiają ją chyba z nieba, ku któremu oczy jej zwracały się częściej niż ku ziemi.

— 124 —
 W dwa tygodnie matki była taka por-ywająca siła przekonania, że czepiają ją chyba z nieba, ku któremu oczy jej zwracały się częściej niż ku ziemi.

— 125 —
 W dwa tygodnie matki była taka por-ywająca siła przekonania, że czepiają ją chyba z nieba, ku któremu oczy jej zwracały się częściej niż ku ziemi.

— 126 —
 W dwa tygodnie matki była taka por-ywająca siła przekonania, że czepiają ją chyba z nieba, ku któremu oczy jej zwracały się częściej niż ku ziemi.

— 127 —
 W dwa tygodnie matki była taka por-ywająca siła przekonania, że czepiają ją chyba z nieba, ku któremu oczy jej zwracały się częściej niż ku ziemi.

— 128 —
 W dwa tygodnie matki była taka por-ywająca siła przekonania, że czepiają ją chyba z nieba, ku któremu oczy jej zwracały się częściej niż ku ziemi.

— 129 —
 W dwa tygodnie matki była taka por-ywająca siła przekonania, że czepiają ją chyba z nieba, ku któremu oczy jej zwracały się częściej niż ku ziemi.

— 130 —
 W dwa tygodnie matki była taka por-ywająca siła przekonania, że czepiają ją chyba z nieba, ku któremu oczy jej zwracały się częściej niż ku ziemi.